

Włoska historia polskiego hymnu

12 listopada 2022

Miasto Reggio Emilia ściśle wiąże się z włoską państwowością, ale w czasach zaborów było ono również ostoją polskości. To tutaj Józef Wybicki skomponował „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”. Jak potoczyła się włoska historia polskiego hymnu?



Reggio Emilia w Północnych Włoszech zachwyca nie tylko niezwykłą historią, pięknymi, dobrze zachowanymi zabytkami, ale przede wszystkim stanowi symbol, zarówno dla Włochów, jak i Polaków. To tutaj powstała flaga włoska – „tricolore”. Mimo iż Włosi przywiązani są do swoich regionów, a historia średniowiecznych miast-państw do dziś pełni ważną rolę w turystyce i regionalnej promocji, to właśnie istnienie jako jedno państwo pod wspólną flagą jest elementem ich tożsamości.

Widząc na rynku tego włoskiego miasteczka tablicę poświęconą Józefowi Wybickiemu ciężko powstrzymać wzruszenie. Powstała ona dzięki zabiegom polskiego konsula w Mediolanie. Niestety mieszkańcy Reggio Emilia nie znają historii, która kryje się za zdaniem z polskiego hymnu, a właśnie ich miejscowość stanowi kolebkę słów: „z ziemi włoskiej do Polski”.

„Z ziemi włoskiej do Polski”

Józef Wybicki, który skomponował „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”, był obywatelem wyedukowanym w duchu polskiego oświecenia. W tym miejscu warto przypominać, iż Komisja Edukacji Narodowej w Warszawie była jedną z najlepszych instytucji oświatowych w Europie XVIII wieku. Zreformowała polskie szkolnictwo. Polacy specjalizowali się wówczas przede wszystkim w naukach ścisłych. Nie lekceważono również wiedzy

ogólnej, dlatego oświecony model nauki opierał się na pozyskiwaniu wszechstronnej wiedzy, czerpanej z różnych dziedzin. Komponowanie muzyki, pisanie wierszy, a przy tym wykształcenie prawnicze nie było niczym nadzwyczajnym. Zabory zastały Polaków w momencie ogromnego zrywu edukacyjnego. Józef Wybicki sam był prawnikiem, a ponadto politykiem, szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, uczestnikiem konfederacji barskiej i powstania kościuszkowskiego oraz przyjacielem Jana Henryka Dąbrowskiego.

Marzeniem Dąbrowskiego było stworzenie polskiej armii na emigracji. Historia pokaże, że zapoczątkowane wtedy tworzenie państwa czy armii poza ojczystą ziemią przez kolejne 200 lat będzie polską specjalnością. Kim był ten wybitny wojskowy i polityk?

Zdeterminowany, aby odzyskać niepodległość

Jan Henryk Dąbrowski był generałem, wolnomularzem, uczestnikiem insurekcji kościuszkowskiej, twórcą Legionów Polskich we Włoszech (czyli pierwszej próby przywrócenia polskiej armii po rozbiorach) i inicjatorem powstania wielkopolskiego w 1806 roku. Po upadku powstania kościuszkowskiego wyjechał do Berlina, a następnie do Paryża w celu odbudowy państwa polskiego na emigracji. Po rozmowach z członkami Dyktatoratu udał się do Mediolanu na spotkanie z Napoleonem Bonaparte, które to odbyło się 4 grudnia 1796 roku. Było ono dla Dąbrowskiego rozczarowaniem, choć osiągnął niewielki sukces, gdyż udało się powołać Legiony Lombardzkie, w których głównie służyli Polacy. I to właśnie w Reggio Emilia stacjonowały po przegranej Austrii pod Mantuą w maju 1797 roku, gdzie Polacy przymusowo wcieleni do armii nie wykazywali się na polu walki.

Reggio Emilia – miasto bliskie Polakom

W tym czasie Reggio Emilia znajdowało się w kluczowym momencie historii Włoch i Europy. Leżało w Republice Cisalpińskiej (1797–1802), utworzonej 29 czerwca 1797 roku z Republiki Transpadańskiej przez Napoleona Bonapartego. Stolicą był Mediolan.

Na ulicach miasta powiewały polskie flagi, legionieści witani byli jak bohaterowie. Cała Europa była wstrząśnięta losem Królestwa Polskiego. W literaturze rodził się nurt nazwany później romantyzmem – młodzi zaczęli się buntować przeciwko oświeceniowemu „szkiełku i oku”, nastąpił zwrot do natury, do emocji, zmieniło się podejście do władzy jako takiej. Wątek Polski pojawiał się w poezji lorda Byrona czy francuskich intelektualistów. Pewien rodzaj mody na polskość w Europie eksplodował tysiące kilometrów od nieistniejącego już na mapie państwa, czyli m.in. w Reggio Emilia.

We Włoszech Północnych stacjonowało wtedy „polskie wojsko”, czyli uciekinierzy z armii austriackiej spod Mantui oraz emigranci, którzy przybyli do Włoch po całkowitej likwidacji kraju. Polacy tworzyli wspólnotę ze względu na język i myśl niepodległościową. Nikt nie spodziewał się, że Polski nie będzie na mapie Europy przez 123 lata. W tym czasie wydawało się, że minie rok lub dwa, gdy Polska znów się odrodzi. Nastroje patriotyczne były bardzo silne wśród żołnierzy, i kiedy przybyli do koszar w Reggio Emilia, wieszali polskie flagi i razem z włoskimi mieszkańcami śpiewali patriotyczne polskie i włoskie piosenki. Przypomnijmy – był to czas po Rewolucji Francuskiej, we Francji rządził Dyktatoriat, a głowy Ludwika XVI i Marii Antoniny już poleciały pod gilotynami jako symbol upadającego feudalizmu i absolutyzmu. Przez całą Europę niosło się hasło: równość, wolność, braterstwo. W tym klimacie politycznym Polacy próbowali przywrócić niepodległość swojemu państwu.

Kiedy Józef Wybicki na wezwanie Jana Henryka Dąbrowskiego przyjechał do Reggio Emilia był gorący, lipcowy wieczór. To, co zobaczył było niesamowite – polskie znamiona były wszędzie, a wzniosły nastrój napawał nadzieją. Usiadł do fortepianu i na melodię mazurka, ludowego tańca skocznego, skomponował melodię i tekst „Pieśni Legionów”. Pierwszy raz została odtworzona 20 lipca 1797 roku w koszarach Reggio Emilia. Pieśń tak przypadła do gustu żołnierzom, że śpiewali ją wszędzie i przyjęła się również za granicą kilka lat później.

Polacy w Legionach swoją walecznością przyćmiewali żołnierzy z innych krajów. Napoleon miał powiedzieć w 1808 roku pod Somosierrą: „Pour mes Polonais rien d'impossible”, czyli: „Dla moich Polaków nie ma rzeczy niemożliwych”.

W XIX wieku „Pieśń Legionów” stała się symbolem walki o niepodległość, zwłaszcza w czasie Wiosny Ludów, kiedy to po powstaniu listopadowym Polacy stali się dla europejskich romantyków przykładem odwagi i determinacji.

Reggio Emilia a pamięć o polskim hymnie

Współcześni Włosi niewiele wiedzą o Polsce i jej historii. Nasz kraj głównie kojarzy im się z nisko opłacanymi pracownikami. Polacy nadal pracują we włoskich hotelach i restauracjach, zatem jest to pierwsze, co przychodzi Włochom do głowy na hasło „Polska” (choć ostatnio także Robert Lewandowski). Nie wiedzą, że są obecni w polskim hymnie. W Muzeum del Tricolore znajdują się eksponaty nawiązujące do Polski, m.in. odezwa do „Dzielnego Dąbrowskiego” napisana w lipcu 1797 roku przez wybitnego twórcę włoskiego neoklasycyzmu w architekturze Północnych Włoch, Luigia Cangalio.

Autorstwo: Justyna Zembrzycka

Wideo: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: [Histmag.org](https://histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. „225. rocznica powstania »Mazurka Dąbrowskiego« – Reggio Emilia”, 19 lipca 2022, [dostęp: 11.11.2022].
2. „Komisja Edukacji Narodowej – fenomen w europejskim szkolnictwie XVIII wieku”, [dostęp: 11.11.2022].
3. Łukasiewicz Dariusz, „I rozbiór Polski. 250 lat temu przestaliśmy być mocarstwem. Kto zawinił?”, „Polityka”, nr 34, 16.08.2022, s. 66.